

Czy rewolucja może być legalna? - Anna Grześkowiak-Krwawicz

Czy rewolucja może być legalna? A czy 3 maja 1791 roku był rewolucją? Nie! — odpowie zdecydowanie na oba pytania dzisiejszy czytelnik, a pierwsze z nich w kontekście wielkich rewolucji europejskich od wieku XVIII po XX wyda mu się wręcz absurdalne. A jednak współcześni na oba z nich odpowiedzieli twierdząco



Czy rewolucja może być legalna? A czy 3 maja

1791 roku był rewolucją? Nie! — odpowie zdecydowanie na oba pytania dzisiejszy czytelnik, a pierwsze z nich w kontekście wielkich rewolucji europejskich od wieku XVIII po XX wyda mu się wręcz absurdalne. A jednak współcześni na oba z nich odpowiedzieli twierdząco

Czy rewolucja może być legalna? (3 maja 1791 w oczach współczesnych)

Anna Grześkowiak-Krwawicz

wydawca: DiG

ilość stron: 226

Fragment wstępu

Czy rewolucja może być legalna? A czy 3 maja 1791 roku był rewolucją? Nie! — odpowie zdecydowanie na oba pytania dzisiejszy czytelnik, a pierwsze z nich w kontekście wielkich rewolucji europejskich od wieku XVIII po XX wyda mu się wręcz absurdalne. A jednak współcześni na oba z nich odpowiedzieli twierdząco. Dla osiemnastowiecznych komentatorów zmiany, które dokonały się w Polsce, w pełni mieściły się w ramach zakreślonych pojęciem rewolucja i tak też powszechnie je

nazywano. Krytycznie lub pochwalnie o rewolucji polskiej mówili i pisali nie tylko krajowi uczestnicy dyskusji politycznych, ale także francuscy deputowani do Konstytuanty i parlamentarzyści angielscy. Była sensacją komentowaną, przychylnie lub nie, nie tylko w Polsce, ale też w całej Europie. Wypowiadali się o niej politycy, dzień po dniu relacjonowała wypadki w Polsce prasa francuska, niemiecka, angielska. Nazywano ją, znów wedle dzisiejszych kryteriów osobliwie, rewolucją bez gwałtu, bezkrwawą rewolucją, w pewnym sensie jawiła się właśnie jako rewolucja w granicach prawa, a przynajmniej w granicach przyzwoitości.

Przejrzyj spis treści książki